



Syn Zygmunta **Władek Czwarty**
Miał bezsprzecznie łeb otwarty,
Miał też wdzięk i był waleczny,
Ale lepiej czuł się w Szwecji,

I najchętniej to by dla niej
Rzucił u nas panowanie
(Nad powierzchnią, co bez mała
Milion km kwadrat miała).

Kiedy to pod wodzą Szeina
Ruskie wojska chciały wejść na
Naszą ziemię – dał po głowie
I pokojem w Polanowie

Tryumf zwieńczył, mógł więc zatem
Podjąć walkę z Amuratem
(Postać znana to sułtana,
Co Tatarów nasłał na nas).

Ich to Koniecpolski Staszek
Pod Sasowym Rogiem zaszedł,
Skąd kto przeżył, uszedł w trwodze
Wraz z Abazym paszą – wodzem,

W jedenaście lat zaś potem
Z Tuhaj-bejem miał robotę
W miejscu Ochmatowem zwanym,
Gdzie dotkliwe zadał rany.

Na Bałtyku król zamierzył
Statki mieć, więc Hewel Jerzy
(Gdański kupiec) dał mu kwotę
Na z dwunastu statków flotę.

Cenił Sztukę król wojskową,
Twierdzę wznosił Władysławowo,
A w cekhauzach (arsenałach)
W liczbie trzystu trzymał działa.

Chciał bić Szweda, a nie w pakty
Wchodzić z nim, lecz ogół szlachty
Ani myślał w szranki stawać,
W Sztumskiej Wsi więc rozejm zawarł.

Gdy zmarł Rubens, to syn Wazy
Z miejsca posłał po obrazy
Umyślnego i z tej racji
Nabył moc ich z licytacji.

Scena dworska oraz balet,
Co je wspierał, tyle zalet
Cudzoziemców zdaniem miały,
Że nad każdym górowały.

Jak już ducha król oddawał
Bardzo przykra zaszła sprawa.
B. Chmielnicki (pan na Siczy)
Niczym w ringu nas wyliczył.

Korsuń zamknął te zawody,
A otwarły Żółte Wody.
Teraz skupcie się psubraty,
Bo ważniejsze padną daty:

1634 (jeden, sześć, trzy, cztery) – klęska
Ruskich wojsk u wrót Smoleńska.

1648 (raz, sześć, cztery i ósemka) –
B. Chmielnicki kraj nasz nęka.

Grzegorz Wasowski